

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 60)
z dnia 20 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 60)

20 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację podsumowującą negocjacje w sprawie reformy WPR pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Kuśnierek** p.o. zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzanna Lipińska** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Ewa Sufin-Jacquemart** prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni, **Krzysztof Łuczak** dyrektor generalny Stowarzyszenia Innowatorów Wsi, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Ryszardem Bartosikiem na czele oraz wszystkich przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi, podsumowującą negocjacje w sprawie reformy WPR pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą Unii Europejskiej. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, nie widzę. Porządek dzienny uważam za przyjęty. Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego.

O zabranie głosu poproszę... Drodzy państwo, może powiem tak: ta sala jest bardzo trudna do prowadzenia posiedzenia, jest bardzo trudna jako sala konferencyjna, bo jest bardzo zła akustyka. Mam bardzo wielką prośbę do wszystkich państwa. Proszę, żebyśmy po prostu słuchali się nawzajem, gdy minister będzie zabierał głos, bo hałas naprawdę bardzo przeszkadza.

O zabranie głosu i przedstawienie informacji poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Ryszarda Bartosika. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Szanowny panie przewodniczący z całym prezydium, panie i panowie posłowie, wszyscy państwo zebrani na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa. Przedstawię informację dotyczącą negocjacji w sprawie reformy wspólnej polityki rolnej pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. W czerwcu minęły trzy lata od czasu, gdy Komisja Europejska przedstawiła pakiet trzech projektów aktów prawnych związanych z reformą WPR. Te projekty rozporządzeń nazywane są w skrócie rozporządzeniem o planach strategicznych, rozporządzeniem horyzontalnym oraz rozporządzeniem o wspólnej organizacji rynków rolnych. Od tego czasu rozpoczęły się negocjacje reformy, prowadzone najpierw równolegle w Radzie Unii Euro-

pejskiej i w Parlamencie Europejskim, a od listopada ubiegłego roku pomiędzy tymi instytucjami i przy udziale Komisji Europejskiej w ramach tzw. trilogów. Ambicją prezydencji portugalskiej, która przewodniczyła w Radzie w pierwszej połowie tego roku, było doprowadzić do kompromisu w negocjacjach.

Równoległe z majowym posiedzeniem Rady UE ds. Rolnictwa odbył się tzw. supertrilog. W ciągu dwóch dni posiedzenia ministrów państw członkowskich prezydencja kilkakrotnie przedstawiała propozycje kompromisowych ustaleń i prosiła o ich akceptację lub wytyczne na dalsze negocjacje z Parlamentem. Niestety, majowe negocjacje nie przyniosły rozstrzygnięcia, ponieważ w kilku kluczowych obszarach reformy różnice stanowisk Rady i Parlamentu były zbyt duże. Po majowych rozmowach do ustalenia pozostawały takie istotne kwestie jak: poziom wydatków, ekoschematy i elastyczność ich wdrażania, poziom wydatków II filara na cele środowiskowe, ukierunkowanie i redystrybucja wsparcia bezpośredniego, płatności związane z produkcją, niektóre elementy warunkowości dotyczące norm dobrej kultury rolnej związanej ze środowiskiem, warunkowość społeczna, dostosowanie planów strategicznych do Zielonego Ładu oraz rezerwa rolna.

Kolejny supertrilog i dalsze negocjacje z Parlamentem i Komisją odbyły się 24 i 25 czerwca. Na tym supertrilogu udało się wypracować kompromis polityczny. To wypracowane porozumienie zostało następnie zaakceptowane przez ministrów rolnictwa na posiedzeniu Rady 28 czerwca.

Od początku prac nad reformą w polskim stanowisku jednoznacznie wskazywaliśmy, że rozwiązania reformy powinny uwzględniać indywidualne potrzeby i oczekiwania państw członkowskich oraz koncentrować się na osiągnięciu głównych celów wspólnej polityki rolnej. Podkreślaliśmy też potrzebę upraszczania WPR. Uważaliśmy, że tempo prac nad reformą nie powinno odbywać się kosztem jakości wypracowywanych rozwiązań. Ostatecznie udało się wypracować akceptowalny dla wszystkich kompromis polityczny. Mimo wszystko czas na to był najwyższy, ponieważ rolnicy i inni beneficjenci WPR potrzebują jasności co do przyszłych rozwiązań. To porozumienie jest także istotne dla administracji krajowych, które muszą przygotować i przedstawić Komisji Europejskiej do 1 stycznia 2022 r. plany strategiczne, wdrażające WPR na poziomie krajowym. Porozumienie polityczne, choć nie uwzględnia wszystkich naszych postulatów, zawiera wiele rozstrzygnięć korzystnych dla Polski. Szerzej przedstawiliśmy to państwu w przekazanym materiale pisemnym.

Pozytywnie oceniamy pozostawienie państwom członkowskim znacznej swobody we wdrażaniu płatności bezpośrednich. Dotyczy to takich elementów jak stosowanie definicji aktywnego rolnika, gdzie rolnicy otrzymujący do 5 tys. euro z tytułu płatności bezpośrednich będą automatycznie uznawani za aktywnych rolników. W przypadku płatności redystrybucyjnej i płatności dla młodych rolników zrezygnowano z proponowanych przez Parlament niskich limitów powierzchniowych. Ustalono rozwiązania umożliwią odpowiednie wsparcie gospodarstw rodzinnych i zmian pokoleniowych z uwzględnieniem lokalnych potrzeb i specyfiki.

Jesteśmy zadowoleni z utrzymania maksymalnego poziomu finansowania płatności związanych z produkcją na poziomie 15% i odstąpienia od wymogu uzasadniania trudności w sektorze roślin wysokobiałkowych. Minimalny poziom wydatków na ekoschematy ustalono na 25% płatności bezpośrednich; jest połączony z szeregiem elastyczności dotyczących ich wdrażania. Przewidziane elastyczności ograniczą ryzyko niewykorzystania i utraty środków przeznaczonych na ekoschematy, które będą nowością dla rolników. Przejściowe wsparcie krajowe będzie utrzymane na kolejne lata. Możliwa będzie aktualizacja okresu referencyjnego dla przyznawania tego wsparcia. Ten rodzaj płatności stosujemy w Polsce dla wspierania sektora tytoniu.

W zakresie tzw. warunkowości większość rozstrzygnięć osiągniętego kompromisu oceniamy pozytywnie. Jedynie w ramach normy GAEC 9 będzie wymagany obowiązek przeznaczenia co najmniej 4% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie na obszary nieprodukcyjne. Istotne jest jednak, że ani normy GAEC 9, ani normy GAEC 8 – dotyczącej zmianowania upraw – nie będą musiały wypełniać gospodarstwa posiadające do 10 ha gruntów ornych.

W negocjacjach dotyczących reformy Polska opowiadała się za wzmocnieniem instrumentów stabilizujących rynki rolne i za ochroną przed importem z krajów trzecich. Częścią kompromisu w sprawie reformy są wspólne oświadczenia Rady, Parlamentu i Komisji w sprawach handlowych i w sprawie sektora cukru. Te oświadczenia wychodzą naprzeciw naszym oczekiwaniom. Elementy kompromisu, dotyczące takich kwestii, jak rezerwa rolna, zaliczki z II filara WPR, stosowanie zasady n+2 dla wydatków II filara, odpowiadają ustaleniom przyjętym w lipcu 2020 roku przez liderów Unii Europejskiej w ramach porozumienia dotyczącego wieloletnich ram finansowych. Biorąc to pod uwagę, akceptujemy te rozwiązania.

Istotną dla Polski kwestią na ostatnim etapie negocjacji reformy wspólnej polityki rolnej był poziom wydatków środowiskowych II filara WPR. Parlament proponował limit na poziomie 37%; ostatecznie limit nie przekroczy 35%. Dodatkowo do limitu wydatków na środowisko wliczane będzie 50% wsparcia dla obszarów ONW, a pierwotnie Komisja Europejska proponowała w ogóle nie zaliczać wsparcia ONW na poczet tego limitu.

Parlament nalegał w negocjacjach na wprowadzenie tzw. warunkowości społecznej, wiążącej wsparcie WPR z przestrzeganiem Prawa pracy. Polska, jak wiele innych państw, była przeciwna bardzo ambitnym propozycjom Parlamentu. Kompromis wprowadza uproszczone podejście, które będzie wdrożone w 2025 r. i będzie w dużej mierze oparte na istniejących rozwiązaniach krajowych w zakresie kontroli przestrzegania Prawa pracy.

Jednym z kluczowych postulatów Parlamentu Europejskiego było też wprowadzenie przepisów dotyczących dostosowania planów strategicznych do Zielonego Ładu oraz śledzenia wydatków związanych z klimatem i bioróżnorodnością. Ostatecznie przyjęto rozwiązania, które nie uzależniają zatwierdzenia planów strategicznych od realizacji liczbowych celów „Strategii od pola do stołu” i bioróżnorodności, jednak przy ocenie planów Komisja ma brać pod uwagę ich spójność i wkład do realizacji odpowiednich celów wymienionych strategii. Ponadto w 2023 r. oraz w 2025 r. Komisja Europejska ma przedstawić raporty, podsumowujące spójność i połączony wkład państw członkowskich w realizację celów strategii.

Szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę, że ustalony kompromis polityczny nie oznacza jeszcze końca prac nad reformą. Kolejna prezydencja, prezydencja słoweńska, musi teraz dopilnować przełożenia kompromisu na zapisy prawne w rozporządzeniach. To zasadniczo proces techniczny, który jest niezbędny, aby Rada i Parlament mogły formalnie przyjąć akty prawne reformy. Przewiduje się, że Parlament przyjmie rozporządzenia na sesji plenarnej w październiku 2021 r.

To tyle tytułem wstępu. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, kto z państwa posłów chce zabrać głos? Pani poseł Tracz. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za przedstawioną informację. Chciałabym dopytać o kilka kwestii.

Pierwsza kwestia to płatności redystrybucyjne, jak będzie wyglądać płatność redystrybucyjna? Frans Timmermans wielokrotnie mówił, że jesteśmy w sytuacji, w której 80% płatności trafia do 20% beneficjentów. Czy w nowej WPR te proporcje mają szansę się zmienić na rzecz bardziej sprawiedliwego udziału mniejszych gospodarstw? Jak ministerstwo planuje wspierać małych i średnich producentów rolnych? Kolejna rzecz to pytanie, czy płatność redystrybucyjna będzie przyznawana także rolnikom skupionym na produkcji roślinnej? Dokument mówi bowiem tylko o przykładach produkcji zwierzęcej.

Następna kwestia to ekoschematy. Jaki ma być dopuszczony, minimalny poziom wydatków na ekoschematy? Czy ambicją ministerstwa w zakresie ekoschematów jest tylko ten minimalny poziom, czy cel jest może trochę bardziej ambitny? Na czym ma polegać nowa elastyczność wdrażania ekoschematów, jak ma być stosowana w pol-

skim planie strategicznym? Czy celem jest rozwodnienie ambicji ekologicznego efektu ekoschematów? Jak ministerstwo planuje propagować ekoschematy wśród rolników? Czy celem jest rozdanie tych pieniędzy rolnikom za takie pozorowane działania, które nie będą miały rzeczywistych efektów ekologicznych i klimatycznych, a zostaną za takie uznane po prostu dzięki mechanizmowi elastyczności?

Ostatnia kwestia – chodzi o zwolnienie gospodarstw o powierzchni upraw poniżej 10 ha z obowiązku stosowania płodozmianu i obszarów nieprodukcyjnych. Gospodarstwa o powierzchni upraw poniżej 10 ha stanowią 28% wszystkich dotowanych z WPR upraw w Polsce. To jest rzeczywiście dużo upraw. Trochę za dużo, żeby je zwalniać z tego obowiązku. Czy ministerstwo planuje w związku z tym, aby zachęcić tych rolników do korzystania z ekoschematów w zamian właśnie za zwolnienie z tego obowiązku? Będę wdzięczna za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Górski był pierwszy. Za chwilę pan, dobrze?

Pan poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, mam pytanie, co to znaczy „grunt wyłączony z produkcji”? Czy tak, jak w tej perspektywie, jest to grunt ugorowany zielono, czy jako ugór czarny, czy to jest jakieś nowe rozwiązanie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Aniśko.

Poseł Tomasz Aniśko (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Moje pierwsze pytanie dotyczy kwestii warunkowości społecznej. To jest część dokumentu, która budzi dużo niepokoju.

Wygląda na to, jakby celem było zezwolenie na ingerencję instytucji państwa w stosunku do pracowników rolnych, w szczególności chodzi o pracowników pracujących w sektorze owoców i warzyw, w którym w Polsce jest zatrudnionych bardzo dużo pracowników – imigrantów. Odnosi się wrażenie, że celem tych zapisów jest sprawienie, aby rolnicy nie musieli się przejmować zatrudnianiem takich osób na umowę i nie musieli dbać o warunki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy odnośnie do pracowników sezonowych.

W związku z tym mam pytanie, czy rząd posiada dane dotyczące rzeczywistego zatrudnienia i oskładkowania w tym sektorze? W jakiej proporcji są to pracownicy krajowi, a w jakiej imigranci i z jakich krajów? Czy Polska ma umowy bilateralne w tej sprawie z głównymi krajami, z których pochodzą ci pracownicy? Czy polscy pracownicy sezonowi, pracujący w gospodarstwach rolnych w innych krajach Unii, też mają nie mieć tej samej ochrony ich praw, tak aby nie sprawiać kłopotu polskim rolnikom?

Druga kwestia dotyczy zagadnienia inwestycji w nawadnianie. Pytanie, czy ministerstwo chce dofinansować, czy też inwestować w studnie głębinowe? Jeśli tak, to czy są państwo świadomi, jak bardzo nieekologiczne jest to działanie i jak bardzo osłabia nasze długoterminowe bezpieczeństwo rolne, jeśli chodzi o zasoby wodne? Czy ministerstwo będzie dofinansowywało inwestycje zwiększające naturalną retencję glebową, w tym takie jak zadrzewienia i oczka wodne? Czy będą to tylko inwestycje hydrotechniczne, a jeżeli tak, to jakie?

Ostatnia kwestia dotyczy zagadnienia rezerwy rolnej. Czy nie byłoby lepiej, gdyby ministerstwo przeznaczyło więcej środków na prewencję katastrof, na edukację i doradztwo rolne, zamiast tylko zwiększać rezerwę? Czy w sytuacji, gdy mamy dwóch rolników, z których jeden gospodarował źle na swojej ziemi i sam przyczynił się do jej osuszenia, poprzez przykładowo pogłębianie rowów melioracyjnych, a obok niego mamy rolnika, który gospodarował dobrze i podjął wszystkie środki zaradcze, po to aby zapobiec zjawisku suszy – to czy ci obaj rolnicy będą w jednakowym stopniu uprawnieni do otrzymania pomocy z rezerwy rolnej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Przewodniczący Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Izbo.

Zanim przejdę do pytań, to odniosę się do dwóch kwestii. Najpierw do tego ostatniego zarzutu, jakoby pogłębianie rowów melioracyjnych było czymś złym. To nie jest czymś złym. Ważne jest to, żeby dbać o rowy i po prostu wtedy, kiedy trzeba, zamknąć zastawkę i nie pozwolić, aby woda odpływała. A więc samo pogłębianie nie jest złe.

Pani poseł Tracz, moja ulubiona posłanka w tej Komisji – więcej zaufania do małych rolników. Oni z powodu samej struktury swojego gospodarstwa dbają o płodozmian.

Wysłuchawszy informacji i dobrego samopoczucia ministerstwa, pana ministra, wynikającego z przebiegu negocjacji, jestem bardzo zaniepokojony. Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji dotyczących WPR była mowa o tym, że rolnicy w płatnościach bezpośrednich dostaną w tej perspektywie mniej. W tej chwili polscy rolnicy dostają 94% średniej unijnej, a teraz będzie spadek. Szanowni państwo, według tego, co mówił dyrektor, to po 7-7 latach dojdziemy znowu do 94%. Gdzie jest ta średnia? Dlaczego my w końcu nie możemy dobić do średniej?

Postuluję, aby mówić rolnikom prawdę. Jeśli rolnicy będą słyszeli prawdę, to się do tego dostosują. Gorzej jest wtedy, kiedy cały czas mamy „sukces”, a Komisja Europejska coraz mniej pieniędzy przeznaczająca na rolnictwo. Tak jest nie od dziś, tak jest od wielu lat. WPR jest traktowana po macoszemu, inne obszary są wspierane, a na rolnictwo mamy coraz mniej pieniędzy.

Nie wiem, kto przygotowywał ten materiał, bo kto podpisywał, to widzimy. Ale jeśli jest napisane, że udział w dochodach rolników jest szczególnie wysoki w przypadku najmniejszych gospodarstw, to może ten udział procentowy można sobie jakoś wyobrazić. Może jest wtedy większy, ale podejrzewam, że nie. Rolnicy z samych dopłat na 10 ha, chociaż w woj. lubelskim mamy mniejsze gospodarstwa, to w ogóle by się nie utrzymali. Rolnicy muszą wyciągać z ziemi dużo więcej pieniędzy niż w dużych gospodarstwach, gdzie jest produkcja na skalę przemysłową. Małe gospodarstwa mają to do siebie, że to jest tam dużo bardziej ekonomicznie robione niż w dużych gospodarstwach. Już od dawna mamy obliczenia, które o tym mówią.

Dlatego prosiłbym o informacje, o które pytam. Jak wyglądała poprzednio nasza średnia płatność bezpośrednia? Jak to wygląda obecnie? Jak wyglądał poprzednio cały budżet WPR, a jak wygląda obecnie? Czy na pewno mamy sukces? I jak państwo obliczyli duży udział dochodów z płatności bezpośrednich obecnie w utrzymaniu rolników? Na pewno nie musimy państwa przekonywać do tego, że mali rolnicy mają takie same potrzeby, jak i duzi rolnicy – tyle samo muszą zjeść, mają też dzieci i muszą je wychować. Z tych niewielkich pieniędzy, jakie dostają w ramach płatności bezpośrednich, na pewno nie zaspokoją swoich potrzeb i potrzeb swojej rodziny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Najbardziej cieszę mnie to, że w Komisji mamy tak dobrą atmosferę, iż już zaczynamy sobie wyznawać, kto kogo bardziej lubi.

Kto z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan minister Ardanowski.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Ustalenia zasad reformy wspólnej polityki rolnej trwają już od kilku lat i doprowadziły do ogromnych konfliktów między krajami członkowskimi, a przede wszystkim między ministrami rolnictwa. Ministrowie odpowiadający za rolnictwo zaczęli w pewnym momencie jednak dostrzegać, że kierunek, jaki nałożyła Komisja Europejska, a jeszcze bardziej Parlament, jest zabójczy dla europejskiego rolnictwa.

Ten kompromis w dalszym ciągu nie jest pewny, co zresztą również znalazło się w informacji, ponieważ jest konieczność uzgodnienia trzech rozporządzeń, co zapewne nie będzie takie łatwe. Przede wszystkim padały argumenty o ambicjach. To słowo przewijano się wielokrotnie – ambicje środowiskowe, ambicje klimatyczne. Tak, jakby europejscy rolnicy nie mieli ambicji, może to jest kwestia tłumaczenia angielskiego słowa, które w ten sposób jest w Polsce odbierane. Założony kompromis, prawdę powiedziawszy,

będzie trudny do zrealizowania w Polsce. Należy cieszyć się, że jest jakaś elastyczność, która daje władzom krajowym większe możliwości, niż to było do tej pory, dostosowywania tych przepisów do faktycznych realiów istniejących w różnych krajach. Nakłada to również szczególnie wielką odpowiedzialność na władze krajowe.

Będę prosił – może Komisja powinna to zrobić – o bardziej pogłębioną informację, bo ta jest bardzo ogólna. Myślę, że to jest potrzebne do wyciągnięcia wniosków, czy rzeczywiście jest tak, jak wszyscy by chcieli, bo każdy przedstawia to jako sukces. Parlament mówi, że uzyskał sukces, Komisja mówi, że uzyskała sukces i kraje członkowskie również twierdzą, że uzyskały sukces. Niby tak jest z kompromisem, ale nie mam do końca pewności, czy to stanowisko, czy ten kompromis jest rzeczywiście dla Polski bardzo korzystny. Trudno, kompromis jest taki, jaki jest, i trzeba będzie sobie z nim radzić, realizując w kolejnych latach polską, narodową politykę rolną, która powinna być korektą lub uzupełnieniem wspólnej polityki rolnej.

Mam dwa pytania i myślę, że te sprawy od ręki można wyjaśnić. Kwestia płatności powiązanych z produkcją – co to znaczy „odstąpienie od wymogu przedstawiania trudności w sektorze roślin wysokobiałkowych”? To jest jakieś nowe określenie. Przepraszam, może po covidzie mam jakąś pomroczość, ale nie bardzo to rozumiem. To po pierwsze. Również pytam, czy zostanie utrzymana – tak wynikało z wypowiedzi pana ministra – płatność cukrowa? Inne sprawy będę już indywidualnie również wyjaśniał z ministerstwem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś?
Poseł Galemba.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Definicję rodzinnego gospodarstwa rolnego znamy wszyscy. Jeżeli plan wsparcia rodzinnych gospodarstw rolnych wpisuje się w WPR, to bardzo dobrze. Ale jest od 1 ha do 30 ha i od 3 ha do 50 ha. A jeżeli ktoś ma 55 ha, to co wtedy? Ma być karany, ma wcale nie dostać wsparcia? Czy tym sposobem nie będziemy dzielić tych gospodarstw, czy nie zmusimy później do rozpisywania na żonę, na męża, do dzielenia gospodarstw rodzinnych? I będziemy udawali, że mamy dwa gospodarstwa rolne?

To wsparcie, ta definicja gospodarstwa rodzinnego powinna być określona, bo przecież przez wiele lat zachęcaliśmy rolników do powiększania gospodarstw rolnych. A teraz jakby się okazuje, że niektórzy rolnicy, niektóre gospodarstwa rolne mogą być za to karane, czyli mogą nie dostać dopłaty. To jest taka myśl, która mi się nasuwa. Czyli pytam, czy będziemy dążyć do dzielenia gospodarstw? A chciałbym, żeby te gospodarstwa nadal się rozwijały i miały perspektywę rozwoju na wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z parlamentarzystów chciał zabrać głos? Nie widzę. Strona społeczna. Pan przewodniczący Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam pytania dotyczące dwóch roślin, które ministerstwo wymienia. Mianowicie chodzi o tytoń i cukier – wolałbym, żeby to był burak cukrowy. A zatem pytam, jak miałyby się dopłaty dla plantatorów, a więc dotyczące buraka cukrowego, a nie sektora cukru? Wiemy, że na tych rozwiązaniach tracą przede wszystkim plantatorzy. Jak rozumieć zapis dotyczący sektora cukru? Czy dopłaty do buraków dostanie plantator, czy sektor cukru jako taki? Czy to będą środki krajowe, czy to będą środki unijne z WPR w tych sektorach? To samo pytanie dotyczy sektora toniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej chętnych do zabrania głosu i zadawania pytań.
Proszę bardzo, panie ministrze, proszę się odnieść do pytań, odpowiedzieć.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

A strona społeczna?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już była strona społeczna.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze pani się zgłaszała.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A, to proszę bardzo. Już była strona społeczna.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

Dziękuję bardzo. Ewa Sufin-Jacquemart, Fundacja Strefa Zieleni, Koalicja „Żywa Ziemia”.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze raz. Proszę przysunąć bliżej mikrofon i dokładnie się przedstawić.

Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:

Ewa Sufin-Jacquemart, Fundacja Strefa Zieleni, Koalicja „Żywa Ziemia”.

Chciałam po pierwsze wrócić do kwestii nawadniania. Pan poseł Sachajko mówił, że pogłębianie rowów melioracyjnych jest dobrą sprawą. Może być dobrą sprawą, ale pod warunkiem, że są zastawki. Na dodatek pogłębianie rowów melioracyjnych obniża poziom wód gruntowych, bo to jest prawo Archimedesesa, a więc trzeba z tym bardzo uważać.

Ponadto chciałam jeszcze trochę podbić pytanie pana posła Aniškę o to, w jaki sposób będą dotowani rolnicy, którzy podejmą działania na rzecz retencji, na rzecz prawdziwej retencji glebowej? Czy będą mieli kompensację za to, że podejmą takie działania i na przykład zdecydują się na wylewanie się wody z rowów melioracyjnych na część ich gospodarstw, po to żeby zwiększyć retencję glebową? Czy będą mieli odszkodowania z tego tytułu, a nie tylko odszkodowania ze względu na suszę w momencie katastrofalnej suszy i utraty części zbiorów?

Wydaje się dużo bardziej racjonalne, by dać rolnikom pieniądze za to, że mają mniejszą powierzchnię do uprawy – po to żeby mieli krótkoterminowo i długoterminowo lepsze warunki glebowe – i zapobiegać w ten sposób suszy. To lepsze, niż doprowadzać do tego, żeby byli zagrożeni suszą, zmniejszać ich produkcję, bo chodzi o nasze wspólne bezpieczeństwo, całe ekosystemy i środowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Powtórzę, jeżeli są zastawki, to pogłębianie rowów niczemu nie przeszkadza. Trzeba właśnie pilnować, żeby woda była w rowie, a nie spływała dalej.

Widziałem, że zgłaszał się pan poseł Kulasek. A później jeszcze jest pan europoseł Krzysztof Jurgiel. Teraz pan poseł Kulasek.

Poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, przepraszam za spóźnienie, ale jednocześnie trwa posiedzenie Komisji Edukacji, a tam procedujemy wotum zaufania dla pana ministra Czarnka, a więc jest gorąco. Przepraszam za spóźnienie i mam nadzieję, że się nie powtórzę z moim pytaniem. Jeśli ktoś się pytał w podobnym kontekście, to przepraszam. Prosiłbym o odpowiedź również na piśmie.

Według danych na koniec czerwca 2021 r. wykorzystanie środków z „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2021” wynosiło 64,8%. Co resort zamierza zrobić, aby w nowej perspektywie finansowej wykorzystanie PROW było większe? Drugie pytanie. Wykorzystanie działań składających się na inwestycje w środki trwałe nie przekracza 50%. Jakie będą priorytety inwestycyjne w nowej perspektywie budżetowej, jeśli chodzi o produkcję i przetwórstwo żywności? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Miałem możliwość uczestniczenia od samego początku w pracach dotyczących kształtu wspólnej polityki rolnej na lata 2021–2027. Nieraz na posiedzeniu Komisji przedstawialiśmy stanowisko, jakie polski rząd przyjmował na wstępie negocjacji, a jakie później, po przedłożeniu pakietu legislacyjnego WPR.

Procedura w Parlamencie Europejskim jest szczególnie dziwna, bo niby są zakończone negocjacje, czyli tzw. trilog, ale głosowanie będzie w październiku. Ja osobiście mam zamiar głosować przeciwko tej reformie w związku z tym, że żadne nasze postulaty, mówiące o równych warunkach konkurencji czy przynajmniej o jakimś wyrównaniu dopłat bezpośrednich, nie zostały spełnione.

Podam kilka przykładów. W tej informacji nie ma danych finansowych, bo te sprawy nie podlegały bezpośrednio trilogowi, ponieważ zostały uzgodnione i przyjęte w zeszłym roku. Podam, jakie są wydatki na WPR. A więc zaplanowano, jeśli chodzi o cały budżet wspólnych ram finansowych, 386,7 mld euro, w tym 291 mld euro w ramach europejskiego funduszu rolniczego. Z tego na dopłaty bezpośrednie – 295 mld euro w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przyjęto zasadę, która oczywiście nas w jakimś sensie krzywdzi, bo nie mamy wyrównania, że dopłaty bezpośrednie w państwach członkowskich wypłacane na 1 hektar poniżej 90% średniej europejskiej w okresie 6 lat zostają podwyższone, aby zredukować różnicę, o 50%. A więc tutaj praktycznie tego wyrównania nie ma.

Jeśli chodzi o Polskę, to mamy na dopłaty bezpośrednie kwotę 21,646 mld. Natomiast na dodatkową realizację programu w sektorze pszczelarskim 35 mld euro.

Głos z sali:

Chyba milionów.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Jeśli chodzi o II filar...

To znaczy w planie strategicznym – 9,532 mld euro. Jeśli chodzi o Fundusz Odbudowy, to nam poprawia warunki finansowania, bo dostaliśmy 944 mln euro. Generalnie w poprzedniej perspektywie finansowej mieliśmy 32,092 mld euro, natomiast obecnie, razem z 944 mln euro, mamy 32,158 mld euro, czyli prawie kilkaset milionów euro w tej perspektywie mamy mniej, co znaczy, że dopłaty będą mniej więcej podobne.

Chcę podziękować administracji rolnej, urzędnikom, za dobrą współpracę podczas całego trilogu i jeszcze wcześniej, w Komisji Rolnictwa, bo zawsze można było uzyskać wyjaśnienia czy też korzystaliśmy jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości, bo ze mną jest jeszcze poseł Kuźmiuk, z tych poprawek, które nam pomagano przygotowywać. Wiadomo, urząd ma lepsze informacje i więcej wiedzy w tym zakresie. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Pytania pani poseł Tracz dotyczyły płatności redystrybucyjnych i ekoschematów. Poprosiłbym panią dyrektor Joannę Czapłę, dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich, o szczegółową odpowiedź dotyczącą tych pytań, jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oczywiście. Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czapła:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie. Mam nadzieję, że wszystkie pytania zanotowałam i udzielię państwu szczegółowych wyjaśnień dotyczących płatności bezpośrednich. Padły pytania dotyczące ukierunkowania wsparcia w ramach I filara, czyli płatności na małe i średnie gospodarstwa. Państwo pytali o płat-

ność redystrybucyjną i o tzw. capping, czyli stopniowe obniżanie płatności dla dużych gospodarstw.

Jeśli chodzi o płatność redystrybucyjną, to polega ona na tym, że z koperty płatnościowej wyjmuje się odpowiednią kwotę pieniędzy i tę kwotę przeznaczają się właśnie na wsparcie małych i średnich gospodarstw. Przepisy unijne mówią o tym, że państwa członkowskie muszą przeznaczyć co najmniej 10% tych płatności na ten cel. Polska będzie tę płatność stosować. Nawet zamierzamy stosować tę płatność na trochę wyższym poziomie, a szczegóły będą państwo mogli zobaczyć już w kolejnej odsłonie planu strategicznego, która zapewne będzie opublikowana pod koniec lipca.

Zamierzamy wspierać gospodarstwa, które mają co najmniej 3 ha, ale nie więcej niż 50 ha, natomiast wsparcie będzie płacone od 1 ha do 30 ha. Z czego to wynika? Wynika to z tego, że właśnie ta grupa gospodarstw, nawet po uzyskaniu wsparcia bezpośredniego i płatności ONW z II filara, które otrzymuje praktycznie ponad 50% polskich rolników, nie zaspokaja albo nie tworzy razem z przychodami takiego dochodu rolnika, który jest na poziomie średniego parytetu narodowego, średniej płacy w gospodarce narodowej. W związku z tym istnieje potrzeba wsparcia właśnie tej grupy gospodarstw i Polska zamierza z tego wsparcia skorzystać.

Była też mowa... Są jeszcze inne instrumenty, które pozwalają w pewien sposób redystrybuować wsparcie. Państwo członkowskie ma tu nawet trochę więcej elastyczności niż w obecnym okresie programowania. Jest tzw. capping, który oznacza, że państwo członkowskie może, ale nie musi, bo jest to mechanizm dobrowolny, zdecydować, że gospodarstwa, które uzyskują powyżej 60 tys. euro podstawowej płatności, czyli jednolitej płatności bezpośredniej, mogą mieć zmniejszane płatności. Natomiast gdy państwo już zastosuje, zdecyduje się na zastosowanie tego mechanizmu, to wówczas dla gospodarstw, które uzyskują powyżej 100 tys. euro tylko tej podstawowej płatności, płatności podstawowych już nie wypłacamy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

W ogóle?

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czaplą:

W ogóle. Ale mówimy tylko o płatności podstawowej. Powyżej, tak.

Państwo członkowskie może również wykorzystać taką możliwość i od podstawy do redukcji płatności może odjąć koszty zatrudnienia, koszty pracy. W związku z tym myślimy na poziomie ministerstwa, żeby skorzystać z tej możliwości. Wówczas gospodarstwa, które prowadzą taką gospodarkę... To znaczy gospodarstwa, które zatrudniają dużo pracowników najemnych, wykorzystują najemną siłę roboczą, będą mogły sobie odjąć te koszty.

W Polsce stosujemy też wiele innych mechanizmów, które są ukierunkowane na wsparcie małych i średnich gospodarstw. Stosujemy je obecnie i zamierzamy je również stosować w przyszłości. Są to chociażby już wspomniane przez państwa płatności związane... na przykład do bydła czy do krów. Będziemy płacić do 20 sztuk dla gospodarstw, które posiadają co najmniej 3 sztuki, ale mają nie więcej niż 50 sztuk – i to jest zmiana w stosunku do tego, co mamy obecnie. W województwach, w których średnia powierzchnia gospodarstwa jest mniejsza niż średnia krajowa, czyli poniżej 11 ha, ta płatność będzie przysługiwać od pierwszej sztuki.

W związku z tym te różne mechanizmy czy instrumenty, które teraz nazywamy interwencją wspólną polityki rolnej, pozwolą w większym stopniu wzmocnić wsparcie dla małych i średnich rodzinnych gospodarstw. Państwo dziś o tych gospodarstwach już wspominali, że istnieje potrzeba skierowania wsparcia szczególnie właśnie do tej grupy. A więc adresujemy wsparcie do tych gospodarstw, które mają szansę na pewien rozwój po uzyskaniu tego wsparcia.

Było pytanie o ekoschematy. Ostateczny kompromis polega na tym, że 25% środków z koperty płatności bezpośrednich ma być przeznaczonych na ekoschematy. Padło pytanie, czy to nie jest za mało, czy to nie są za małe ambicje. Przypomnę, że zaczęliśmy de facto od niewskazywania żadnego poziomu, bo taka była propozycja Komisji. Za prezydencji niemieckiej ten poziom został mocno zwiększony, bo był ustanowiony na pozio-

mie 20%. Teraz mamy 25%, natomiast Parlament Europejski zamierzał zwiększyć ten poziom do 30%. Szanowni państwo, w polskich warunkach to jest blisko 900 mln euro, a więc jest to dość duża kwota, która ma być przeznaczona na praktyki korzystne dla klimatu i środowiska.

Z tym że jest pewna trudność – i na tym polegały mechanizmy elastyczności, o których też ktoś z państwa wspominał. Otóż pewna trudność polega na tym, że to nie są typowe programy rolno-środowiskowe, które dobrze znamy z II filara. To nie są programy, które można wydatkować według zasady $n+3$ czy teraz $n+2$, ale trzeba te środki wydatkować w ciągu jednego roku budżetowego, a niewydatkowane środki mogłyby wrócić z powrotem do Brukseli. Dlatego wysiłki wszystkich państw członkowskich polegały na tym, żeby tak zabezpieczyć te środki finansowe, te płatności, aby mogły zostać wykorzystane i aby były na pewno wykorzystane w państwach członkowskich.

Te mechanizmy tak wyglądają i może nie będą wchodzić w szczegóły, bo to są bardzo techniczne sprawy. Niemniej jednak można konkludować, że kompromis, który został zawarty między Parlamentem, Komisją a Radą, daje państwom członkowskim dość dużą gwarancję, że wykorzystamy te środki.

W odróżnieniu od zazielenienia w ekoschematach jest ta trudność, że są to płatności dobrowolne dla rolników. Rolnicy mogą, ale nie muszą z tego korzystać. Natomiast ekoschematy są obowiązkowe dla państw członkowskich. Było pytanie z państwa strony, w jaki sposób ministerstwo czy administracja zamierzają promować stosowanie ekoschematów? Stosowanie ekoschematów jest bardzo ważne, tak, musimy je promować, musimy docierać do rolników, ponieważ naszym najważniejszym zadaniem jest teraz właściwe spożytkowanie środków, które będą przeznaczone na ekoschematy.

Możemy zagwarantować, że różne praktyki, które są projektowane w ramach ekoschematów – pewnie państwo je już zna, bo były zaproponowane w pierwszej wersji planu strategicznego – osiągają cele środowiskowe, cele klimatyczne, służą ograniczeniu zanieczyszczeń powietrza, czyli wdrażają dyrektywę NEC. W stosunku do tych praktyk, które były już zaproponowane, dodaliśmy ostatnio również takie, które realizują w pewien sposób Europejski Zielony Ład, czyli zmniejszają stosowanie środków ochrony roślin. A więc promujemy i będziemy premiować, zachęcać rolników do stosowania biologicznych środków ochrony roślin. Również będzie wspierana produkcja integrowana.

Oprócz tych dwóch ekoschematów będziemy wspierać ekoschematy służące ochronie bioróżnorodności, np. rośliny miododajne, zadrzewienia czy systemy rolno-leśne będą wspierane. Będą ekoschematy ukierunkowane na różne typy gospodarstw, zajmujące się i produkcją zwierzęcą, i produkcją typowo roślinną. Na przykład może to być korzystna struktura upraw, gdzie będziemy wspierać pewną dywersyfikację, tak aby nie więcej niż 65% zbóż było w gospodarstwie, włączając w to także kukurydzę, co najmniej 20% roślin bobowatych i nie więcej niż 30% roślin mających niekorzystny wpływ na materię organiczną, na strukturę gleby – czyli są to głównie rośliny okopowe i rzepak.

Będziemy również wspierać nawożenie, zastosowanie tzw. narzędzia FaST, które kiedyś miało być obowiązkowe w GAEC, a teraz będziemy za to płacić w ekoschematach. Generalnie to jest plan nawożenia, natomiast wspomagany – to będzie aplikacja, połączona z różnymi systemami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby rolnik miał wszystkie dane dotyczące swojego gospodarstwa, swoich działek w tej aplikacji. Będziemy wspierać również wapnowanie na glebach, na gruntach ornych, gdzie poziom pH jest poniżej 5,5. Będzie też wsparcie na mulczowanie, na bioróżnorodność, tak jak już wspominałam, i na działania w GAEC 9.

W ramach warunkowości – państwo pytali, co rolnicy będą musieli robić, czy przeznaczać część gruntów na obszary nieprodukcyjne. My to nazywamy też elementami krajobrazu. Tak, będzie taki warunek i co najmniej 4% gruntów ornych musi być przeznaczonych na te elementy. Niestety trochę to wygląda mniej korzystnie niż obecnie, bo obecnie w ramach zazielenienia jako obszary proekologiczne mogliśmy ten obowiązek wypełniać również uprawami roślin bobowatych czy międzyplonami, a teraz to będą tylko elementy krajobrazu. Ten obowiązkowy procent wyniesie aż 4%, właśnie na grunty przeznaczone na elementy nieprodukcyjne. Ale jeśli rolnik przystąpi do ekoschematu – bo mamy zamiar również wprowadzić taki ekoschemat – to jeśli w gospodarstwie będzie

więcej takich elementów krajobrazu, wówczas ten minimalny odsetek zgodnie z przepisami unijnymi będzie zmniejszony do 3%. Czyli to jest kolejny ekoschemat.

Mamy ekoschematy ukierunkowane na dyrektywę NEC, czyli ochronę powietrza. Chodzi o szybkie przyzorywanie obornika, czyli ograniczenie emisji amoniaku do powietrza. W pierwszej wersji planu to było do czterech godzin, a po uwzględnieniu uwag zwiększyliśmy termin do 12 godzin. Oczywiście bezrozbrzygowe stosowanie gnojowicy, jak również retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych. Było pytanie o płatności cukrowe. Pytał o to pan minister Ardanowski. Będą płatności do buraków cukrowych, bardzo podobne jak obecnie – płatności związane. Rolnik dostanie te płatności pod warunkiem zawarcia umowy na uprawę z cukrownią – do takiej powierzchni, jaka jest w umowie.

Było też pytanie o rośliny wysokobiałkowe i wsparcie związane z produkcją oraz co to znaczy, że akurat w tym sektorze nie trzeba udowadniać trudności. Co do zasady płatności bezpośrednie to są płatności oddzielone od produkcji, czyli nie płacimy za to, co rolnik produkuje, tylko za to, że utrzymuje te elementy, te grunty w dobrej kulturze. Niemniej jednak jest wyjątkiem, że 15% może przeznaczyć na płatności związane, tak jak jest obecnie. Zasadą jest również to, że nie można płacić do każdego sektora. Płatności muszą być tak zaprojektowane, żeby wspierać przede wszystkim te sektory, które mają specjalne trudności ekonomiczne czy środowiskowe. Chodzi też o to, żeby nie zachęcać do zwiększania produkcji. Natomiast w przypadku roślin wysokobiałkowych możemy na to przeznaczyć aż 2% z koperty płatności bezpośrednich ze względu na to, że te rośliny mają również inny walor i inną, ważną rolę środowiskową. Nie trzeba udowadniać specjalnych trudności ekonomicznych w tym gospodarstwie.

Panie ministrze, to chyba tyle. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Ta odpowiedź, oprócz pytań pani poseł Tracz, wyczerpała również pytanie posła Górskiego, który pytał o sposób użytkowania części wyłączonych, tych 4%. Tak jak pani dyrektor powiedziała, to mogą być zadrzewienia, rowy, ugory, stawy czy oczka wodne. Ta część nie może być wykorzystywana rolniczo, tylko właśnie w taki sposób.

Z pytań już wynika, że są dwie szkoły. Jedna widzi nasz sukces – to, co my traktujemy jak sukces, że gospodarstwa do 10 ha nie muszą tego obowiązku wypełniać. Inni postrzegają to inaczej, ale na to już nic nie poradzimy, to jest kwestia podejścia do tych spraw. My uważamy, że to jest sukces, iż te małe gospodarstwa nie muszą spełniać tego warunku.

Kolejne pytanie pana posła dotyczyło warunkowości społecznej. Szanowni państwo, to był element dość dużego sporu w trakcie negocjacji. Propozycje dotyczyły dużych obciążeń administracyjnych w gospodarstwach. Proponowano 10 aktów prawnych, które rolnicy musieliby wypełniać. To było nie do zaakceptowania, w związku z tym został zawarty kompromis. Na bazie tego kompromisu mają być trzy akty prawne, przy czym to prawo ma być stosowane od 2025 r., aby państwa członkowskie mogły dostosować swoje prawo. To będzie wymagało szeregu zmian na poziomie krajowym zarówno w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak i w instytucjach czy organach funkcjonujących w zakresie przestrzegania kontroli Prawa pracy.

Kompromis w zakresie warunkowości społecznej dodał do celów interwencji realizowanych w ramach wsparcia sektorowego, poprawę warunków zatrudnienia i egzekwowanie obowiązków pracodawcy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. To zadanie nie jest obligatoryjne dla państw członkowskich do uwzględnienia w planie strategicznym. Szanowni państwo, warunkowość społeczna nie powinna generować dodatkowych obciążeń dla beneficjentów i administracji – Polska pozostała na takim stanowisku. Elementem kompromisu jest włączenie na bazie rozporządzenia do obowiązkowego zakresu usług doradczych dla rolników dodatkowych usług doradczych, związanych z elementem Prawa pracy. Ale tak jak powiedziałem, te decyzje będą obowiązywać od 2025 r. i musimy się do nich dostosować.

Jeżeli chodzi o liczbę pracowników, to jak wynika z danych, które posiadamy, to jest 100 tys. osób mających umowę o pracę. Jeśli chodzi o inny rodzaj zatrudnienia, to takich danych w tej chwili nie mamy.

Kolejne pytanie dotyczyło studni głębinowych. Nie dofinansowujemy tego typu działań. W ekoschematach mamy zapisy dotyczące dofinansowania wszystkich innych sposobów gospodarowania wodą, takich jak oczka wodne i podobne urządzenia wodne, w jakich przede wszystkim magazynuje się wodę, którą można w stosownym czasie wykorzystywać.

Rezerwa rolna to jest rozwiązanie na poziomie unijnym i tu już nie mamy możliwości wpływu na to zadanie.

Poseł Sachajko pytał o wielkość dopłat i mówił o naszych sukcesach. Panie pośle, my się specjalizujemy w sukcesach, mamy ich dużo, choć nie w każdej dziedzinie. Ale sukcesów jest dużo.

Wsparcie krajowe będzie wynosiło 98%, ale w gospodarstwach do 30 ha... Przepraszam. Wsparcie 98% w gospodarstwach do 30 ha, unijne wraz z krajowym – 103% z udziałem naszego państwa w płatnościach bezpośrednich.

Kwestie, które podnosił pan minister Ardanowski, zostały przedstawione przez panią dyrektor. Również pytanie posła Galemba, jeśli chodzi o płatności redystrybucyjne, zostało zawarte w tej wypowiedzi.

Pan przewodniczący Gołębiowski pytał o tytoń i cukier – to są płatności do buraków. Tak jak pani dyrektor przedstawiła, to jest wsparcie unijne, natomiast do tytoniu mamy wsparcie krajowe.

Były jeszcze pytania pana posła Kulaska. Prosiłbym pana Beniamina Gawlika, specjalistę w Departamencie Wspólnej Polityki Rolnej, o udzielenie odpowiedzi na te pytania.

Proszę bardzo.

Główny specjalista w Departamencie Wspólnej Polityki Rolnej MRiRW Benjamin Gawlik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Jeżeli chodzi o wykorzystanie środków w ramach PROW w perspektywie 2014–2020, to stopień wykorzystania środków przede wszystkim wynika ze sposobu rozdysponowania tych środków. Zgadza się, na koniec perspektywy mamy jeszcze, powiedzmy, duży nawias.

Natomiast wynika to przede wszystkim z tego, że duża część środków jest przeznaczona na działania inwestycyjne, które nie mają charakteru płatności rocznych. Aby państwa uspokoić – musimy pamiętać o tym, że środki są rozliczane zgodnie z zasadą $n+3$, a więc tak naprawdę na wykorzystanie tych środków, na ich rozdysponowanie mamy jeszcze czas do 2023 r. Jest czas na ewentualne rozdysponowanie środków. Jeśli będziemy widzieli, że budżet któregoś z działań w jakimś zakresie może nie być w pełni wykorzystany, to jest jeszcze możliwość przesunięcia tych środków na inne działania.

Co do priorytetów inwestycyjnych na przyszłość – myślę, że nie chciałbym za wiele przesądzać przed upublicznieniem drugiej wersji planu strategicznego, który powinien być przedstawiony do konsultacji publicznych do końca lipca tego roku.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, mam jeszcze zapisane pytanie organizacji „Żywa Ziemia”. Prosiłbym panią dyrektor Magdalенę Nowicką, która reprezentuje Departament Klimatu i Środowiska, o odpowiedź na to pytanie.

Zastępca dyrektora Departamentu Klimatu i Środowiska MRiRW Magdalena Nowicka:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry państwu. Proszę państwa, jeśli chodzi o kwestie gospodarki wodnej, to muszę powiedzieć, że nie jest to pytanie dotyczące bezpośrednio omawianego kompromisu, który został zawarty – z jednym wyjątkiem. Tam był przewidziany przepis, że urządzenia do nawodnień muszą koniecznie generować oszczędność wody. W sytuacji, gdy my nie mamy sztucznych nawodnień, a musimy sobie zapewnić możliwość udostępniania wody, ten przepis hamował nam pewne możliwości. W tej chwili został zmodyfikowany i ma mniej więcej takie brzmienie, jakie miał do tej pory. A więc mamy możliwość finansowania tego rodzaju systemu.

W programie – też już uprzedzam to, co się będzie działo i co będziemy przekazywali w projekcie programu – mamy cały szereg różnych działań związanych z gospodarką wodną. To są działania niekoniecznie w skali pojedynczego gospodarstwa, tylko traktowane nieco szerzej. Mówię o różnych elementach, które wymieniała w wypowiedzi przede mną pani dyrektor Joanna Czapla. A mianowicie jest cały szereg ekoschematów i elementów programów rolno-środowiskowych, w których gospodarka wodna jest bardzo ważną częścią.

Przewidujemy takie rzeczy, jak ochrona istniejących elementów krajobrazu związanych z poprawą sytuacji w dziedzinie ogólnego krążenia wody w przyrodzie, jak również inwestycje związane na przykład z zadrzewieniami, płatności do utrzymania tych zadrzewień, zakrzaczeń, zadrzewionych pasów buforowych przy ciekach wodnych. A wreszcie płatność, którą będziemy pilotażowo wprowadzać od przyszłego roku, a mianowicie płatność, mówiąc w uproszczeniu, którą między sobą nazywamy pakietem retencyjnym. Będzie to płatność dla rolników, u których – na ich trwałych użytkach zielonych – w okresie wegetacyjnym przez jakiś czas będzie przetrzymywana woda. Czyli jeśli ktoś zamknie odpływ i będzie miał wodę na powierzchni, a więc ponosi pewne negatywne konsekwencje ekonomiczne, będzie miał to rekompensowane, będzie miał z tego tytułu dodatkową płatność. A zatem elementy wodne mamy zaplanowane i myślimy o nich, niekoniecznie w postaci inwestycji, ale również innych działań.

Tu wróćę jeszcze do spraw, o których mówiła pani dyrektor Czapla. Istotne są wszystkie elementy, które dotyczą zwiększania ilości materii organicznej, płodozmianu, zwiększania pokrywy zielonej na polach. Różne elementy tego rodzaju są elementami, które sprzyjają retencji glebowej, a retencja glebowa, jak wiadomo, ma kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o ilość wody zatrzymywanej w przyrodzie, a nie – odprowadzanej do mórz. W tym zakresie retencja glebowa jest niejako największym magazynem.

To tyle, jeśli chodzi o ten temat. Tak naprawdę to nie jest historia kompromisu, o którym dzisiaj rozmawiamy, tylko kształt programu, z którym niedługo, jak to już zostało powiedziane, będziemy państwa zapoznawać.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Chciałbym jeszcze podziękować panu ministrowi Jurgielowi za jak zwykle ciekawe wnioski oraz za wsparcie i współpracę w naszych działaniach. Panie ministrze, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oczywiście dołączamy się do podziękowań. Dziękujemy też, że pan minister jest zawsze z nami na posiedzeniach Komisji i wspiera polskie rolnictwo, a więc dołączamy się do tych podziękowań.

Bardzo proszę, przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, jeśli mówimy o tych sukcesach, to rzeczywiście odbijamy się między sukcesami, brniemy od sukcesu do sukcesu. Osiągamy aż taki sukces, że pan minister europoseł Jurgiel będzie głosował przeciwko tej wspólnej polityce rolnej. A więc ten „sukces” jest rzeczywiście porażający. Pan minister zresztą słusznie podał argumenty, dlaczego będzie głosował przeciwko. Ale wróćę do dwóch kwestii.

Pani dyrektor Joanna Czapla mówiła o cappingu. Zupełnie nie otrzymałem odpowiedzi, ile dostanie ten mały rolnik i jak on się za to utrzyma, bo, jak przed chwilą usłyszeliśmy, ci duzi rolnicy dostaną po 450 mln, a ten mały rolnik dostanie – nie wiem, może 10, może 15. To jest ta dysproporcja. I gdzie tu mamy walkę o małych rolników, skoro pani dyrektor mówi, że będziemy, że państwo się zastanawiają, że państwo będą odliczali zatrudnianie pracowników? Mam nadzieję, że państwo pogłębią tę refleksję. Czy myślimy o gospodarstwach rodzinnych, o tych małych i średnich, czy myślimy o wielkich kombinatach, żeby dać im jeszcze więcej niż te 450 mln z płatności bezpośrednich? Wydaje mi się, że to jest zły kierunek polskiego rolnictwa, jeżeli chcemy wspierać właśnie wielkoobszarowe gospodarstwa.

Druga rzecz. Była mowa o płatnościach do roślin wysokobiałkowych. To jest temat, którym zajmujemy się już chyba szósty rok na posiedzeniach tej Komisji. Bardzo dobrze, że chcemy wspierać rośliny wysokobiałkowe, tylko co później rolnicy mają zrobić z roślinami wysokobiałkowymi? Tydzień czy dwa tygodnie temu minister miał spotkanie z takim rolnikiem, który ma 100 ha łubinu i z tym łubinem nie ma co zrobić. Dopóki nie będzie narodowego wskaźnika białkowego, żeby w Polsce rośliny wysokobiałkowe były używane, to możemy nadal dopłacać do tych roślin, a one będą wzbogacały glebę, zamiast być użyte do polskich pasz, tak abyśmy mieli w dużej części suwerenność, suwerenność białkową.

Myślę, że same płatności do roślin wysokobiałkowych, bez projektu ustawy o narodowym wskaźniku białkowym, to są kolejne pieniądze, które tracimy z naszego budżetu. Tak samo, jak w tej chwili tracimy pieniądze, ponieważ zwierzęta, które są utrzymywane w dobrych warunkach... Myślę o płatnościach dodatkowych dla krów i świń, które są utrzymywane w dobrych warunkach. Takie informacje o mięsie dobrej jakości są traczone na poziomie ubojni. Później mięso ze wszystkich zwierząt jest mieszane. Należałoby się zastanowić, dlaczego polscy konsumenci nie mogą skorzystać i zapłacić za mięso wysokiej jakości, tylko ono później miesza się z mięsem wyprodukowanym w dużych gospodarstwach, gdzie niekoniecznie te zwierzęta są tak szczęśliwe i tak wysokiej jakości, jak właśnie dzięki tym dopłatom, które zostały wprowadzone w ubiegłej kadencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym zwrócić się do pani dyrektor odnośnie do cappingu i chwilę porozmawiać na ten temat. Czy jest pani w stanie przedstawić, w ilu krajach – na 27 krajów unijnych – wprowadzono capping, a w ilu tego nie zrobiono? Chodzi mi głównie o takie kraje, jak Francja, Niemcy, czyli o kraje produkcyjne. Czy tam wprowadzono capping? I ewentualnie proszę o informację, jak to wygląda w krajach Europy Wschodniej.

Rozmawiam z wieloma spółkami strategicznymi Skarbu Państwa i z wieloma takimi spółkami współpracuję. Dla nich capping to jest po prostu zabranie pieniędzy. To nie są gospodarstwa kilkuhektarowe, to są duże spółki strategiczne Skarbu Państwa, które odpowiadają za rozwój genetyczny materiału hodowlanego, a więc to są stadniny koni, to są potężne obory bydła mlecznego, to są stacje hodowli roślin, zarówno buraka, jak i kukurydzy, ziemniaka, zbóż. Teraz tym firmom, proporcjonalnie, tak jak i dużym gospodarstwom, zabieramy dopłaty unijne. Pytam się dlaczego?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Aby można było... (*niestyszalne*)

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Pytam się dlaczego?

Ale nie pytam się kolegi Sachajki, bo mnie stanowisko kolegi Sachajki nie interesuje. Mnie interesuje stanowisko Parlamentu Europejskiego, pana ministra, rządu. A dyrektorzy tych spółek mają inne zdanie niż kolega Sachajko.

Chciałbym odpowiedzi na jedną kwestię. Zmniejszamy dopłaty, wielu naszych hodowców nie chce hodować – bo ci, co mają trzy, cztery czy pięć krów, już nie chcą tych krów hodować. Oni chcą... Dochody są przy stadzie powyżej 20 sztuk, a nie poniżej 20 krów. Jeżeli ktoś dzisiaj hoduje 20 krów, to trudno mu się utrzymać i naprawdę nikt nie chce pracować na tak małym obszarze. Dzisiaj gospodarstwa chcą się powiększać.

Jeżeli mamy możliwość powiększania, to chciałbym się dowiedzieć, jaki to jest w ogóle procent gospodarstw, o których tak mówimy, że to są gospodarstwa wielkoobszarowe? Jaki to jest procent w strukturze gospodarstw w kraju? Przed wojną to było 15–20%. Po wojnie też było 15–20%. Nie znam w tej chwili danych liczbowych, ile te gospodarstwa zajmują powierzchni, ale o gospodarstwach towarowych cały czas mówimy na wszyst-

kich spotkaniach. Mówimy, że mamy 34 mld euro z eksportu. To chciałbym się dowiedzieć, z jakich gospodarstw mamy te 34 mld euro?

Powinniśmy zastanowić się nad racjonalną polityką, znaleźć sensowne rozwiązanie i dla małych gospodarstw, i dla średnich gospodarstw, i dla dużych gospodarstw towarowych, które zajmują się reprodukcją oraz są gospodarstwami strategicznymi dla Skarbu Państwa. O tych gospodarstwach też powinniśmy mówić.

Mówiliśmy dzisiaj o dopłatach do buraków cukrowych. Ta dopłata na dziś wynosi 1500 zł do 1 ha. Chciałem się dowiedzieć, dlaczego tak jest. Otóż są kraje unijne, które za ponadlimitowe zbiory buraków płacą, powiedzmy, 2 euro czy 2 funty mniej, natomiast w Polsce płaci się 50% mniej. Dlaczego cukrownie stosują taką politykę i nie ma interwencji ze strony UOKiK czy innych instytucji? Dlaczego rolnik, który ma, powiedzmy, umowę na 60 ton z hektara, zbiera 70 ton, to za 10 ton czy 15 ton nadwyżki dostaje tylko połowę ceny? Pytanie brzmi dlaczego? Przecież konsument w sklepie nie widzi ceny A i ceny B tego cukru, konsument widzi jedną cenę. Podkreślam – widzi jedną cenę. Kto na tym zarabia? Rolnik? Czy na tym zarabiają cukrownie, przetwórcy, handel? Zawsze mówimy o pozytywnych rzeczach, to ja chciałbym się dowiedzieć, dlaczego tego nie zmienimy w stosunku do cukrowni?

Pani dyrektor Czaplą chyba mówiła o strukturze, o płodozmianie – 65% zbóż, 25% roślin motylkowych, pozostałe 10% – inne rośliny, np. rośliny miododajne. Powiem tak: na Zachodzie, w Niemczech, w tej chwili już poszukuje się rzepaku. Poszukuje się rzepaku, ponieważ rolnicy niemieccy go nie sieją z tego tytułu, że jak zakazano zaprawiania rzepaku zaprawą o nazwie Cruiser, to w tym momencie trzeba jesienią wykonać 3–4 zabiegi insektycydowe. Trzeba wykonać 3–4 zabiegi, żeby wyrównać poziom jednej zaprawy, która nazywa się Cruiser. Koszt czterech zabiegów jesienią jest znacznie wyższy niż koszt jednego zabiegu jesienią w formie zaprawy.

Powinniśmy na posiedzeniach tej Komisji rozmawiać i spytać się pszczelarzy, czy zaprawa Cruiser robi szkody pszczołom, czy nie? Jeżeli ktoś jeszcze na tej sali odpowie mi, jak długo żyje pszczoła, jak długo ona ten miód pozyskuje, to możemy merytorycznie rozmawiać. Może na posiedzenia takiej Komisji poprosić pszczelarzy, żeby oni się wypowiedzieli, jak to jest z roślinami miododajnymi? Co mamy robić, jak mamy zwiększyć obszar plantacji z roślinami miododajnymi, żeby wzrosła liczba pasiek w naszym kraju?

Nie wyobrażam sobie, że rolnikowi, który dzisiaj ma 10 ha, 15 ha czy 20 ha powierzchni uprawy, nastawił się na trzodę chlewną, teraz ktoś będzie mówił, że ma uprawiać tyle, tyle i tyle. Ten rolnik uprawia tyle zbóż, ile potrzebuje zgodnie z własną ekonomią. Uprawia pod potrzeby swojego gospodarstwa i nikt mu nie będzie narzucał, jaki ma mieć płodozmian. Jeśli ten rolnik ma bardzo dużo obornika, to wie, że obornik pokryje mu wszystkie straty z tytułu płodozmianu, że sieje zboże po zbożu. On nie musi mieć roślin motylkowatych, bo z tymi roślinami, o których kolega powiedział, jest tak: jeśli posieje łąbin, to później nie ma go czym opryskać. Nie ma środka chemicznego na dzień dzisiejszy, bo jest tylko środek bezpośrednio po siewie, a środka nalistnego nie ma. Nie ma już w tej chwili, Unia wycofała.

Jeżeli rozmawiamy o planie strategicznym, to powiedzmy wprost. Rozmawiałem nie tak dawno z Holendrami i oni się wręcz śmieją z nowej perspektywy unijnej. Mówią, że nie będą tego stosować, nie zmniejszą na przykład 8 kg chemii, substancji aktywnej. Rolnicy holenderscy nie mają tego nawet w planach. A więc, jak to będzie wyglądało w Polsce? My będziemy rygorystyczni? Bo ciągle na wszystkich posiedzeniach Sejmu rozmawiamy o tym, że dostosowujemy się do prawa unijnego, do rozporządzenia unijnego. A część krajów unijnych tego nie robi. Czy ten nowy Zielony Ład będzie tylko dla części wybranych krajów unijnych? My będziemy go przestrzegać i będziemy uważać, że on jest dobrą polityką? A część krajów unijnych w ogóle nie chce się w to włączyć.

Jeżeli mogę, zapytam o pakiet retencyjny, o którym pani powiedziała w ostatniej wypowiedzi. Powierzchnie zbiorników, które mamy zaplanowane, zwiększyliśmy do 3 metrów głębokości i to wystarczy na 2–3 godziny pracy deszczowni, jeśli jest jedna dobra deszczownia. To na dłużej nie wystarczy. O jakiej powierzchni wody mówimy? Możemy mówić ewentualnie o większych zbiornikach retencyjnych, żeby podlewać wodą. Pani powiedziała, że utrzymamy poziom wody na użytkach zielonych – i ja się z tym

zgadzam, że tak może być. Jeżeli jednak to ma służyć jako woda do podlewania roślin uprawnych, to jest za mały zbiornik, żeby w ogóle służył do podlewania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Sachajko ad vocem, bo widzę, że tu aż...

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie, bo pan... Pan...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, to nie było pytanie do pana Sachajki...

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale prosiłbym jednak...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Pytałem ministra i... *(niestyszalne)*

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Spokojnie. Wypowiedział pan jednak kilka razy nazwisko pana posła przewodniczącego, więc pozwólmy mu ad vocem.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Zrobił to pan... *(niestyszalne)*

Odnoszę się z szacunkiem... *(niestyszalne)*

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Z szacunkiem. Myślę, że tu wszyscy słyszeli i wszyscy rolnicy słyszeli, jak przedstawiciel PSL dba o polskich rolników, bo się upomina właśnie o rolników wielkoobszarowych, mówiąc, że 450 mln, tysięcy, to jest mało. Może rzeczywiście państwo dążą do tego, żeby odzyskać takie gospodarstwa jak Ordynacja Zamojska – 17 tys. ha. I dbajmy o to.

Duże gospodarstwa zyskują z powodu skali. Pani poseł, którą już dzisiaj wymieniłem, pani poseł Tracz o tym mówiła. Unia Europejska to zauważyła, że 80% wszystkich środków bierze 20% gospodarstw – i państwo ku temu dążą. Państwo właśnie nie dbają o małych i średnich rolników, tylko chcą państwo znowu porobić takie ordynacje. A więc jeżeli państwo ku temu idą, to trzeba to napisać w programie, że państwa interesują gigantyczne gospodarstwa, a nie bioróżnorodność.

Pan mówił, że na Zachodzie szukają rzepaku – ma pan rację, ale na Zachodzie bardziej niż rzepaku szukają pszczoł, których już nie mają. Aczkolwiek zwrócę się do Ministerstwa Rolnictwa, bo w ubiegłej kadencji prosiliśmy o badanie, żeby sprawdzić to, czy zaprawa neonikotynoidowa jest szkodliwa dla pszczoł, jeśli jest robiona na jesień, czy nie. Według tego, co mówią pszczelarze... W ubiegłej kadencji byłem przewodniczącym zespołu parlamentarnego do spraw pszczelarstwa... Właśnie tam pszczelarze byli przeżarci derogatywą tego, że można stosować zaprawy neonikotynoidowe. Może pan wie coś więcej, bo właśnie pszczelarze tego się obawiają. Pan się pyta, ile żyje pszczoła, tylko może nie zdaje pan sobie z tego sprawy, że jeśli zabieg jest źle zrobiony, to później nie pszczoła, ale ludzie później jedzą ten miód.

A więc może trzeba byłoby naprawdę popatrzeć troszeczkę na tych małych i średnich rolników, na pszczelarzy, a nie tylko na interes tych gigantycznych gospodarstw, których pan w tej chwili broni.

Głos z sali:

I pomogliście mu, i trzymaliście w PSL.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ja też proszę ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że...

Głos z sali:

Prosimy ad vocem...

Głos z sali:

Nie byłoby...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Spokojnie, proszę państwa. Emocje, niepotrzebna ta agresja.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

No właśnie, kolega wywołał niepotrzebne emocje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Spokojnie.

Tu widać, że to, iż pan poseł Sachajko tak mocno zaatakował pana posła... Czy może nie – odpowiedział panu posłowi z PSL. To przypominam, że niedawno byliście w jednym klubie.

Głos z sali:

Na szczęście to się zmieniło.

Głos z sali:

Nadal jesteście? Chyba nie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym się odnieść do kilku istotnych kwestii, ważnych z punktu widzenia Polski. Otóż kompromis polityczny, zawarty w czerwcu tego roku w ramach supertrilogu, jest napisany w moim przekonaniu językiem technokratycznym. Trzeba być bardzo dobrze zorientowanym, żeby to rzeczywiście dokładnie rozumieć. To jest ogólna uwaga.

Natomiast pan europoseł, minister Krzysztof Jurgiel przekazał informację, że na tę perspektywę mamy ponad 32 mld euro na wspólną politykę rolną, a z tego 944 mln euro w ramach Funduszu Odbudowy. Rozumiem, że pieniądze z Funduszu Odbudowy będą mogły być wydatkowane do końca 2023 r., tak jak przewidują regulacje prawne. A więc zasadnicza kwestia, która jest związana z realizacją WPR z nowego funduszu, to lata 2023–2027. W tym kontekście chciałbym zapytać pana ministra o następujące kwestie, a mianowicie, jak będzie opracowana definicja aktywnego rolnika? W jakim kierunku będziemy pracować nad tą definicją? Co ona będzie praktycznie oznaczać, jeśli chodzi o finansowanie w ramach WPR? Po drugie pytam, jaka będzie wysokość płatności bezpośredniej do 1 ha, żeby móc porównać minioną perspektywę z perspektywą, która się rozpoczyna? Jaka to jest kwota?

Następna kwestia, ile środków z II filara rząd zamierza przeznaczyć na rzecz I filara, żeby powiększyć, zwiększyć stawkę płatności do 1 ha? Czy były prowadzone rozmowy z ministrem finansów na temat tej kwoty, która ma być ewentualnie przesunięta z II do I filara? Czy minister finansów, czy budżet państwa o tę kwotę powiększy lub zwróci ją do II filara? Przypomnę, że w poprzedniej perspektywie, za rządów Platformy i PSL, prawie 5 mld euro przeznaczyliśmy z II filara do I filara i te pieniądze zostały zwrócone z budżetu państwa. Dzięki temu mieliśmy płatności na poziomie, nie pamiętam dokładnie, ale prawie 250 euro do 1 ha.

Nasza perspektywa to były ponad 32 mld euro, a więc podobnie, jak to jest dzisiaj. Tylko klimat, jak państwo pamiętacie, był trudniejszy za naszych czasów, kiedy byliśmy bardzo mocno atakowani. Były nawet oczekiwania, że jak nadejdzie nowa władza, to pieniędzy na wspólną politykę rolną będzie więcej. Dzisiaj okazuje się, że niestety tak nie jest. I dlatego nie dziwię się panu ministrowi Krzysztofowi, że ma inne zdanie w stosunku do kolegów z innych państw członkowskich. Ta perspektywa nie jest satysfakcjonująca i pewnie zagłusze przeciwko tejże polityce, bo rzeczywiście oczekiwania były zgoła inne, a rzeczywistość okazała się trudniejsza.

Ja to rozumiem, natomiast zwracam tylko uwagę na podstawowe kwestie i prosiłbym pana ministra o odpowiedź na moje kluczowe pytania, bo to także będzie warunkowało naszą dalszą dyskusję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, myślę, że zaszło tu nieporozumienie, bo mój kolega, poseł Ziejewski, powiedział, że chciałby poznać zdanie ministerstwa. Jak pan przewodniczący Sachajko będzie ministrem, czego bardzo serdecznie życzymy panu przewodniczącemu, to będziemy wtedy słuchać pana głosu.

Natomiast uważam, że niepotrzebnie próbujemy podzielić, nas możemy dzielić politycznie, ale niepotrzebnie dzielimy Polaków. Wspólna polityka rolna od początku, od kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, polegała na tym, że są schematy pomocowe dla wszystkich – i dla małych gospodarstw, i dla dużych, i dla ekologów, i dla gospodarstw z produkcją konwencjonalną, i dla gospodarstw niskotowarowych, i dla wysokotowarowych. Ważne jest to, żeby te środki mądrze wykorzystać, tak aby pieniądze w końcu nie musiały wrócić do Brukseli, bo to jest najgorsze, kiedy pieniądze trzeba zwracać. Mądrze wydajmy te środki, żeby wszyscy byli zadowoleni.

A dzisiaj opowiadanie, że duże gospodarstwo to już jest niedobre – ludzie inwestowali wiele lat, dbali o dobrą kulturę rolną, dawali często miejsca pracy, a dzisiaj mamy ich wyrzucić na śmietnik? Albo powiedzieć, że inwestujemy tylko w małe gospodarstwa? Naprawdę jest dużo miejsca i pomyślmy o tym, żeby w ogóle byli chętni, którzy chcą gospodarować w Polsce, bo widzimy wiele gospodarstw, gdzie nie ma chętnych, aby przejąć gospodarstwo i inwestować. Kredyty są coraz wyższe, opłacalność jest coraz niższa, a my dzisiaj będziemy się tu sprzeczać, który będzie schemat i który kierunek jest lepszy? Zastanówmy się wspólnie i ponad podziałami politycznymi, co należy zrobić, żeby te środki jak najmądrzej wykorzystać. Oczywiście znowu, gdy mówi pan europoseł, to my zawsze się zgadzamy. No, może nie zawsze, ale często zgadzają się nasze stanowiska.

Także i tym razem trzeba pomyśleć, żebyśmy zrobili to, co obiecało Prawo i Sprawiedliwość – podwojenie dopłat, wyrównanie dopłat. Czekamy na to, bo polscy rolnicy też na to dzisiaj czekają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Czy można?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ad vocem?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Tak, ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę, poseł Ziejewski ad vocem.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Jeszcze raz ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle Kazimierzu Plocke, ja prowadzę i ja po prostu dzisiaj dam posłowi Ziejewskiemu dwa razy ad vocem.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Nie, to było raz. Teraz będzie drugi.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Jeżeli pan Sachajko odsłucha moją wypowiedź, to ja na początku zwróciłem się z pytaniem o spółki strategiczne Skarbu Państwa. Spółki strategiczne Skarbu Państwa mają po kilka tysięcy

hektarów i te spółki tracą najwięcej w rozdaniu cappingowym. Dlatego zapytałem pań, żeby mi powiedziały, jaki jest procentowy udział gospodarstw towarowych, spółek strategicznych. I niech to będzie na piśmie, żeby pan to otrzymał i ja, abyśmy porozmawiali o gospodarstwach, o cappingu.

Ponadto chciałem się dowiedzieć, jak to wygląda w Europie, jak ten capping został wykonany wśród 27 krajów unijnych i jak to wygląda w poszczególnych krajach europejskich? Chodzi mi o kraje Europy Wschodniej i o stare kraje unijne. I to jest tyle.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, ja bym prosił jednak... Nie wiem, czemu koledzy z Koalicji Polskiej tak się dzisiaj cały czas na mnie uwzięli. Ja słuchałem, o czym pan mówił. Rzeczywiście pan delikatnie zaczął od spółek Skarbu Państwa, a później zaczął pan mówić o dużych gospodarstwach rolnych.

W tej chwili kolega Krajewski mówi o tym, że są pieniądze dla wszystkich, tylko pan może o tym nie wie, że koperta jest zamknięta. I albo będziemy dawali wszystkim i te działania... Takie, jak państwo mówili, że pieniądze są dla wszystkich, również dla małych. Te działania doprowadziły do tego, co pan powiedział, że tych małych już nie ma. Mali upadają, dlatego powinniśmy się troszczyć – i polski rząd powinien się troszczyć – o tych, którzy mają trudniej gospodarować na nierównym rynku, bo o tym cały czas rozmawiamy. A nie dla dużych. Jeszcze raz – duzi sobie radzą i w Polsce, i w Europie. Problem jest nie z dużymi, problem jest właśnie z małymi i średnimi. Dziękuję.

Głos z sali:

To jest niekonstytucyjne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie zabrać głos, bo poseł Krajewski wprowadza trochę Komisję w błąd.

Rzeczywiście obiecywaliśmy od wielu lat wyrównanie dopłat, ale nigdy nie padło, że dopłaty mają być podwojone, panie pośle. Jeśli pan znajdzie taką wypowiedź, to bardzo proszę ją wskazać, ale nigdy takich obietnic nie było, bo mielibyśmy dopłaty rzędu 480 czy 450 euro, to byłoby o 50% więcej niż ma Francja.

Natomiast jeśli chodzi o współpracę – tu jeszcze raz dziękuję panu ministrowi – to rzeczywiście dzięki Polsce, bo to było nasze wspólne działanie, warunkowość do 5 ha została zmieniona. To była pozytywna współpraca na forum Unii Europejskiej. Wsparła nas i Platforma Obywatelska, i poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego. A więc myślę, że współpraca, można to nazwać – naszych przedstawicieli – była bardzo dobra, jeśli chodzi o głosowania.

Cały czas słyszymy, że UE domaga się praworządności w Polsce. Bardzo proszę. A my domagamy się, żeby nie było dyskryminacji. Chyba art. 18, art. 39 traktatu o tym mówi. Dlatego mam zamiar tak się zachować, żeby jednak to prawo było przestrzegane i aby dać sygnał, że Unia Europejska dyskryminuje kraje nowej dziesiątki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? A ze strony społecznej?

Panie ministrze, bardzo proszę... Nie, jeszcze nie. Ja mam jeszcze jedno pytanie. Pani dyrektor Czapla powiedziała o granicznych 50 ha. Czyli do 50 ha redystrybucja będzie dotyczyła 30 ha, ale jeżeli ktoś ma 51 ha, to już nie będzie miał nic?

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czapla:

Tak, ale... (*niestyszalne*)

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Rozumiem, rozumiem. Dobrze.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie uwaga ogólna. Otóż wczoraj miałem okazję rozmawiać z komisarzem Wojciechowskim o środkach dla Polski. Na początku było tak, że pieniędzy dla Polski było 30,5 mld euro, dzisiaj to jest 33,5 mld euro. Dzięki staraniom pana komisarza i naszego ministra oraz pana premiera udało się zwiększyć tę pulę o 3 mld euro. To jest kwota niebagatelna i bardzo ważna. To jest jedno z tych pozytywnych działań naszych władz, naszego premiera, naszego komisarza na forum unijnym.

Szanowni państwo. Jeśli chodzi o definicję aktywnego rolnika, to już we wstępnym wystąpieniu mówiłem, co się udało osiągnąć. To będzie uszczegółowione i trudno na ten temat mówić, ale być może za chwilę pani dyrektor uzupełni to, co powiedziałem.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące cappingu, to prosiłbym panią dyrektor o uzupełnienie tego tematu.

Były jeszcze kwestie dotyczące gospodarstw rolnych w zasobach Skarbu Państwa – pytał o to pan poseł Ziejewski. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czapla:

Dziękuję bardzo. Może odniosę się do definicji aktywnego rolnika i tego, jak ona teraz brzmi w przepisach unijnych. Natomiast sposób, w jaki Polska zamierza wdrożyć tę definicję, to znaczy propozycja wdrożenia tej definicji zostanie przedstawiona w drugiej wersji planu. Teraz na poziomie ministerstwa to opracowujemy.

Natomiast przepisy unijne mówią tyle, że ta definicja musi być wdrożona. Obecnie jest dobrowolna. Po trzech latach jej realizacji, w latach 2015–2017, zrezygnowaliśmy, dlatego że sposób przełożenia definicji na prawo krajowe... Definicja w przepisach unijnych de facto prowadziła do tego, że po zastosowaniu bardzo skomplikowanej procedury tylko około 20–30 gospodarstw w Polsce było uznawanych za gospodarstwa rolników nieaktywnych. Dlaczego?

Dlatego, że obowiązkowo wszystkie państwa członkowskie musiały stosować te same reguły, czyli za aktywnych zawodowo co do zasady byli uznawani rolnicy, którzy otrzymują do 5 tys. euro płatności bezpośrednich rocznie. Testowani byli tylko ci, którzy otrzymywali powyżej tej kwoty, czyli to jest około 160 tys. rolników w Polsce, którzy otrzymują powyżej 5 tys. euro płatności bezpośrednich rocznie. Rolnicy otrzymujący powyżej 5 tys. rocznie też co do zasady byli uznawani za aktywnych zawodowo, chyba że znaleźli się na negatywnej liście. Negatywna lista to była lista zamknięta pewnych działalności gospodarczych, takich na przykład jak rolnik, który ma lotniska, koleje, wodociągi, administruje nieruchomościami – w związku z tym to była bardzo wąska grupa działalności gospodarczej. Tylko tych rolników de facto sprawdzało się i testowało, czy są aktywni, na podstawie różnych kryteriów. Przede wszystkim to było badanie dochodów, przychodów w stosunku do całości przychodów osiągniętych z innych działalności.

Obecnie ta definicja wygląda dość podobnie w stosunku do tego, co było, z tym że mamy większą dobrowolność dla państw członkowskich. Co do zasady też jest limit do 5 tys. euro – państwo członkowskie może to wykorzystać, ale nie musi. Może ustanowić limit na poziomie 5 tys. euro, a może limit obniżyć. Kolejna kwestia jest taka, że rolnicy będą testowani na podstawie kryteriów, które są enumeratywnie wymienione w przepisach, takich jak właśnie badanie dochodów czy badanie przychodów, nakłady pracy w gospodarstwie, przedmiot działalności, jak również wpis do odpowiednich rejestrów krajowych czy regionalnych. Państwo członkowskie może ustanowić negatywną listę działalności, ale nie musi ustanawiać negatywnej listy działalności. Czyli Polska mogłaby zastosować definicję aktywnego rolnika, która była stosowana w latach 2015–2017, bo dopuszczają przepisy unijne. Natomiast może wprowadzić też obowiązek testowania, badania aktywności zawodowej praktycznie większości rolników.

W kolejnej wersji planu ta propozycja będzie przedstawiona – pan przewodniczący wybaczy, ale jeszcze nie jesteśmy upoważnieni, żeby przedstawić tę propozycję na tym etapie. Oczywiście państwo będą mogli się do tego ustosunkować. Będziemy czekać

na państwa reakcje i propozycje odnośnie do tej definicji. Ważne jest jeszcze jedno. Bierzemy przede wszystkim pod uwagę, żeby stosowanie, testowanie definicji było możliwe do przeprowadzenia przez administrację. Trudno będzie przetestować 1,35 mln rolników, w związku z tym trzeba przyjąć jakieś warunki, jakieś kryteria, które będą racjonalne, żeby nie zablokować agencji płatniczych i wypłat środków rocznie. W związku z tym również takie kwestie, dotyczące wdrożenia i stosowania tych przepisów, będą brane pod uwagę.

Było jeszcze pytanie dotyczące cappingu. Capping – w jaki sposób ministerstwo widzi capping i jakie będzie proponowało zastosowanie cappingu, to przedstawimy w kolejnej wersji planu strategicznego. Chcę tylko powiedzieć, że państwo członkowskie może zastosować capping i jest to dobrowolne działanie. Przepraszam – dobrowolny mechanizm. Państwo może też w przypadku dużych gospodarstw zastosować tę podstawę, od której odejmuje się płatności, to znaczy podstawa może być zmniejszona poprzez odjęcie kosztów pracy. Także ta definicja będzie wypracowana w drugiej wersji planu strategicznego. Będziemy czekać na państwa uwagi i propozycje. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor odpowiedziała na jedno z pytań pana posła Plockego. Drugie dotyczyło środków przesuniętych z II filara, 30%, i zwrotu tych środków przez Ministerstwo Finansów. Jesteśmy w trakcie rozmów. Nie jestem w stanie w tej chwili udzielić odpowiedzi, panie ministrze, panie pośle, bo na ten temat trwają rozmowy. Chcę tylko powiedzieć, że dofinansowanie krajowe w tej perspektywie będzie oscylowało na poziomie 45%. W porównaniu do lat 2004–2020, gdy było to 35%, wzrost jest widoczny. Natomiast jak tylko będziemy mieli informację co do uzgodnień w tym zakresie z MF, to udzielię tej odpowiedzi.

To chyba wszystkie pytania, które odnotowałem. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za te informacje. Chciałem tylko zweryfikować swoją wiedzę. Wspomniał pan, panie ministrze, że mamy 33,5 mld euro na wspólną politykę rolną. Gdyby pan jeszcze powiedział w podziale na I i II filar, jaka to będzie ostatecznie kwota i gdzie tu są podwyżki w stosunku do tego, co powiedział pan minister Jurgiel.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze. Pan Plocke nie miał udzielonego głosu, ale trzeba odpowiedzieć panu posłowi Plockemu. To są już duże kwoty, więc gdyby pan minister mógł odpowiedzieć, to proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie pośle – 21,6 mld euro to jest I filar, a 9,5 mld euro to jest II filar.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To w sumie ponad 30 mld, tak?

Głos z sali:

Mają być 33 mld.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, to nie wyjdzie 33,5 mld. Czegoś brakuje jeszcze, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Środki Funduszu Odbudowy to 944 mln euro.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To i tak, jak wynika z moich obliczeń, nie ma 33 mld. Nie ma. A może są.

Dobrze, czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Skoro nie ma chętnych...

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, ja uzupełnię te informacje. To jest tak na szybko. Uzupełnimy te informacje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panowie znajdą te 3,5 mld.

Drodzy państwo, zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Bardzo państwu dziękuję.

Chciałem poinformować państwa posłów, że dziś już nie mamy żadnego posiedzenia Komisji. A jutro o 10.30.